

# Józef Życiński

---

## Pluralistyczna ontologia przyrody w ujęciu George'a F.R. Ellisa

---

Studia Philosophiae Christianae 40/2, 123-134

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF ŻYCIŃSKI  
*Wydział Filozofii KUL, Lublin*

## PLURALISTYCZNA ONTOLOGIA PRZYRODY W UJĘCIU GEORGE'A F. R. ELLISA

1. Wprowadzenie. 2. Dalej od Poppera. 3. Antyredukcjonizm i kryteria istnienia. 4. Hierarchia światów w ontologii Ellisa. 5. Ontologiczna kenoza Boga.

### 1. WPROWADZENIE

Sympatycy empiryzmu i pozytywizmu przyczynili się w dużym stopniu do tego, iż wielkie kwestie metafizyki stały się w ostatnim stuleciu przedmiotem refleksji podejmowanej przez przyrodników. W początkach XX wieku zwolennicy pozytywizmu logicznego usiłowali rezerwować dla swego nurtu kompetencje do rozstrzygania problemów, które wcześniej podejmowano w ontologii lub epistemologii. W początkach XXI wieku, w klimacie intelektualnym zdominowanym przez postmodernizm, usiłuje się rozwijać koncepcję tzw. wielkiej nauki (*big science*), która podejmuje klasyczne kwestie ontologii<sup>1</sup>. Niezależnie od przejściowych fascynacji intelektualnych, szeroko znane prace S. W. Hawkinga, J. Polkinghorne'a, R. Dawkinsa, J. Haughta, A. Peacocke'a dostarczają interesujących przyrodniczych opracowań, w których podejmowane są doniosłe filozoficznie kwestie kreacji wszechświata, przyczynowości, indeterminizmu w mechanice kwantowej, mechanizmów ewolucji, ontycznej struktury świata.

W okresie dominacji empiryzmu panowało przekonanie, iż cała przyroda ma jednorodną strukturę ontyczną, którą można poznać na poziomie przyrodniczego studium rzeczywistości. W nauce wszystko znajduje się na powierzchni i nie ma w niej żadnych meta-

---

<sup>1</sup> Zob. np. *Postmodernism and Big Science*, red. R. Appignanesi, Icon Books, London 2001.

fizycznych głębi – zapewniali w 1927 r. autorzy *Manifestu Koła Wiedeńskiego*. Na przekór ich deklaracjom najważniejsze odkrycia XX wieku, od genetyki po kosmologię relatywistyczną, były odkrywaniem niewidzialnej głębi. W imię empiryzmu usiłowano przez pewien czas walczyć z genami i DNA w ZSRR, argumentując, że geny nie istnieją, bo nikt ich nie widział. Tamże kwestionowano przez długi okres realność ekspansji wszechświata, absolutyzując zdroworozsądkowe interpretacje inspirowane przez marksistowską teorię odbicia w epistemologii. W perspektywie czasu niemożliwe do utrzymania okazały się zarówno obciążone ideologicznie tłumaczenia autorów marksistowskich, jak i inspirowane naiwnym empiryzmem programy badawcze krytycznych skądinąd przedstawicieli pozytywizmu logicznego<sup>2</sup>. Przyniosło to nowy etap w dziedzinie wzajemnej współpracy filozofii z naukami przyrodniczymi.

Jako symboliczny wynik interdyscyplinarnego dialogu filozofii z nauką można traktować serię wydawniczą zaopatrzoną w podtytuł *Scientific Perspectives on Divine Action*. Powstała ona w wyniku współpracy Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego oraz Ośrodka Teologii i Nauk Przyrodniczych w Berkeley w Kalifornii. Siedem tomów, liczących przeciętnie 500-600 stron, zawiera wartościowe opracowania ukazujące, w jaki sposób klasyczne stanowisko teizmu chrześcijańskiego można przeformułować, aby pełniej wykorzystać wyniki najnowszych odkryć przyrodniczych w dziedzinie kosmologii kwantowej i biologii molekularnej, teorii chaosu deterministycznego, neurofizjologii i teorii ewolucji.

Podczas gdy współcześni Comte'a utrzymywali, iż rozwój fizyki doprowadzi do rozstrzygnięcia wszystkich problemów filozofii, autorzy nowych opracowań łączą zawodową kompetencję przyrodników z głębią wnikliwych ujęć filozoficznych. W ich dorobku szczególnie uwagę przyciągają prace George'a F. R. Ellisa, profesora ma-

---

<sup>2</sup> Osobnym zagadnieniem jest to, iż w popularyzowaniu tych programów najbardziej aktywni okazali się autorzy, u których znajomość metodologii nauk przyrodniczych była relatywnie niewielka. Otto Neurath, który przez długi okres występował jako czołowy przedstawiciel Koła Wiedeńskiego, uzyskał doktorat z historii ekonomii. Pracował jako dyrektor muzeum ekonomii i socjologii, natomiast usiłował jeszcze studiować lingwistykę, matematykę i prawo. O poziomie jego wiedzy filozoficznej świadczą amatorskie fascynacje marksizmem i psychoanalizą wyrażane w deklaracjach typu: „marksizm zawiera socjologię najbardziej empirycznego typu”. O. Neurath, *Philosophical Papers 1913-1946*, Reidel, Dordrecht 1983, 218.

tematyki stosowanej w Uniwersytecie Cape Town, w RPA. Swoją autorytet naukowy zdobył Ellis przede wszystkim wydaną razem z Hawkingiem w 1973 r. pracą zawierającą wykład wyrafinowanych technik matematycznych, które odegrały podstawową rolę w teoretycznych opracowaniach kosmologii dotyczących m.in. ważnych twierdzeń o osobliwościach<sup>3</sup>. Praca ta należąca do klasyki współczesnej kosmologii ukazuje wnikliwość i subtelność opracowań, które radykalnie różnią filozoficzny styl Ellisa od popularyzatorskiego stylu drugiego z wymienionych współautorów. Urodzony w 1939 r. Ellis, po doktoracie w Cambridge, podjął na trzech kontynentach wykłady zarówno z matematyki, jak i fizyki teoretycznej. W jego ośmiu dotychczasowych publikacjach książkowych wyraźnie widać, jak płynący czas prowadzi do przesunięcia zainteresowań przyrodniczych w stronę etyki badań naukowych<sup>4</sup>, epistemologii<sup>5</sup> i ontologii. Nie zarzuca on przy tym zainteresowań przyrodniczych. Wykaz jego publikacji ściśle przyrodniczych, na łamach prestiżowych periodyków specjalistycznych, przekracza 200 pozycji. Religijne przekonania kwakra łączy on z konsekwentną etyczną krytyką apartheidu oraz z pluralistyczną ontologią, która jest jeszcze relatywnie mało znana, gdyż najszersze rozwinięcie znalazła w pracach opublikowanych dopiero w trzecim tysiącleciu<sup>6</sup>.

## 2. DALEJ OD POPPERA

Wśród autorytetów filozoficznych, do których nawiązuje Ellis, szczególnie często przywoływany jest Karl R. Popper. Ellis ceni zarówno metodologiczne dystynkcje autora *Logiki odkrycia naukowego*, jak i jego ontologiczne opracowania odrzucające możliwość przyjęcia monizmu ontologicznego. Szczególnie popularną ekspresję tych ostatnich stanowi przygotowana razem z Johnem Ecclesem, australijskim laureatem Nobla w dziedzinie neurofizjologii,

---

<sup>3</sup> G. F. R. Ellis, S. W. Hawking, *The Large-Scale Structure of the Universe*, Cambridge University Press, Cambridge 1973.

<sup>4</sup> G. F. R. Ellis, N. Murphy, *On the Moral Nature of the Universe: Theology, Cosmology, and Ethics*, Fortress Press, Minnesota 1996.

<sup>5</sup> G. F. R. Ellis, *The Epistemology of Cosmology*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 2000.

<sup>6</sup> Jej szczególnie wartościowy wykład zawiera artykuł *Natures of Existence (Temporal and Eternal)*, w: *The Far-Future Universe. Eschatology from a Cosmic Perspective*, ed. George F. Ellis, Templeton Foundation Press, London 2002.

praca *The Self and Its Brain*<sup>7</sup>. Jako przeciwstawienie wobec monizmu ontologicznego, dominującego w pracach inspirowanych przez empiryzm poznawczy, występuje najczęściej dualizm psychofizyczny, w którym broni się nieredukowalności procesów psychicznych do podłoża neurofizjologicznego. Najczęściej stanowiska tego bronią przedstawiciele teizmu chrześcijańskiego, głosząc relatywną transcendencję ludzkiej intencjonalności, procesów psychicznych i wyborów „duchowych” w stosunku do porządku biologicznego. Popper i Eccles idą dalej, twierdząc, iż teorie naukowe, prawa przyrody czy twierdzenia matematyki mają względną autonomię w stosunku do ludzkich procesów myślowych. Proponują więc świat nr 3, świat idei, teorii naukowych, ale także fikcji literackiej, jako ontyczny poziom rzeczywistości niesprowadzalnej do świata nr 1 (obiekty fizyczne), ani też do świata nr 2 (indywidualna refleksja).

W ontologicznych dystynkcjach Ellisa ujęcie Popperowskie wyznacza tylko początkowy kierunek analiz. Przy bardziej wnikliwych opracowaniach trzeba wyróżnić pięć nieredukowalnych do siebie poziomów rzeczywistości. Rodzi to obawy, iż w ontologii tej narusza się zasadę brzytwy Ockhama; jednocześnie jednak umożliwia wprowadzenie niezbędnych dystynkcji, które nie pozwalają, by na tym samym poziomie ontycznym umieszczać fikcyjnych bohaterów literackich i metamatematyczne twierdzenie Gödla, wartościowania moralne i zasady estetyki. Na przekór deklaracjom Koła Wiedeńskiego, najbardziej intrygujące poznawczo struktury znajdują się nie na powierzchni, lecz w ukrytej głębi. Znany francuski fizyk Bernard d'Espagnat w swych pracach dotyczących teorii kwantów spopularyzował pojęcie ukrytej lub zakrytej rzeczywistości (*veiled reality*)<sup>8</sup>. Nie należy jej bynajmniej identyfikować z nadprzyrodzonym światem interesującym teologów. Byłoby to bowiem naiwną formą apologetyki. Trzeba jednak dostrzec, że rozwój wiedzy teoretycznej prowadzi w stronę odkrywania matematycznych relacji i ukrytych zależności, których nie można poznać na poziomie bezpośrednich obserwacji. Rozwój współczesnych dyscyplin teoretycz-

<sup>7</sup> K. R. Popper, J. Eccles, *The Self and Its Brain. An Argument for Interaction*, Springer, Dordrecht 1977.

<sup>8</sup> B. d'Espagnat, *Veiled Reality: An Analysis of Present-Day Quantum Mechanical Concepts*, Westview Press, Boulder, Colo., 2003; Tenże, *A la recherche du Réel, le regard d'un physicien*, Agora, Paris 1991; Tenże, *Towards a separable 'empirical reality'*, Foundations of Physics 20(1990) 1147.

nych poprowadził w kierunku przeciwnym do tego, który przewidywał twórca operacjonizmu Percy W. Bridgman, utrzymując, że matematyka „stanowi przedmiot eksperymentalny, tak samo jak każda inna dyscyplina laboratoryjna”<sup>9</sup>.

Pozytywistyczne rozróżnienia między terminami obserwacyjnymi i teoretycznymi prowadzą do zasadniczych trudności przy próbach rozstrzygnięcia czy obiektem obserwowalnym jest elektron, struktura DNA, metryka czasoprzestrzeni. Wysoce ryzykowne jest zarówno absolutyzowanie obecnego poziomu technik obserwacyjnych, jak i uzależnianie epistemologii od biologicznych predyspozycji naszego gatunku. Zarówno wirusy, jak i spirale DNA okazałyby się obiektami obserwacyjnymi, gdyby przyjąć, jak to czyni Paul M. Churchland, istnienie humanoidów, których jedno oko może być w pewnych okolicznościach używane jako mikroskop<sup>10</sup>. Znacznie bardziej uzasadnione wydaje się powtórzenie za Putnamem i Suppem, że nie istnieją żadne terminy obserwacyjne pojmowane tak, jak rozumiano je w okresie dominacji Koła Wiedeńskiego<sup>11</sup>. Prowadzi to w naturalny sposób do pytań: Co właściwie istnieje? Czym jest rzeczywistość fizyczna? Jakie czynniki ontyczne należy przyjąć, by niesprzecznie wyjaśnić obserwowaną strukturę obiektów fizycznych? Pytania te podejmuje Ellis, pytając o ontologię świata poznawanego w fizyce.

### 3. ANTYREDUKCJONIZM I KRYTERIA ISTNIENIA

Ontologiczne zagadnienia pojawiają się u Ellisa po stwierdzeniu, że redukcjonizm stanowi propozycję filozoficzną, która ani nie znajduje potwierdzenia w praktyce badawczej nauki, ani też nie wystarczy do wypracowania racjonalnej holistycznej interpretacji teorii wypracowanych w różnych dziedzinach nauki<sup>12</sup>. Swe alternatywne podejście interpretacyjne Ellis uzasadnia następująco: „Proponuję, aby dany obiekt uznać za realny ontycznie, jeśli jego obecność prowadzi do zauważalnych następstw przyczynowych na poziomie

---

<sup>9</sup> P. W. Bridgman, *The Intelligent Individual and Society*, New York 1938, 67.

<sup>10</sup> P. M. Churchland, *Ontological Status of Observables*, w: *Images of Science: Essays on Realism and Empiricism*, Chicago University Press, Chicago 1985, 43n.

<sup>11</sup> Por. F. Suppe, *What's Wrong with the Received View on the Structure of Scientific Theories*, *Philosophy of Science* 39(1972), 1-19.

<sup>12</sup> G. F. R. Ellis, *Quantum Theory and the Macroscopic World*, w: *Quantum Mechanics*, red. R. J. Russell i in., Vatican Observatory Publications, Vatican City State 2001, 270-272.

realnego świata”<sup>13</sup>. W sformułowaniu tym kryją się mocne założenia dotyczące roli rozumowania redukcyjnego w wyjaśnieniu dostępnego do obserwacji zespołu zjawisk. Problem w tym, iż rozumowanie redukcyjne ma z zasady charakter probabilistyczny i skutkiem tego pozostaje funkcją wiedzy danej epoki. Może się okazać, iż wyjaśniania, które uważano za konieczne w systemie wiedzy  $W_e$ , określonej epoki  $e$ , nie są bynajmniej konieczne w systemie  $W_f$  przyjmowanym w późniejszym stadium  $f$ . Czy oznacza to, iż pluralizm ontologiczny Ellisa stanowi jedynie hipotetyczną propozycję, której falsyfikacja może nastąpić wraz z dalszym postępowaniem badań?

Trzeba zauważyć, iż dotychczasowy rozwój nauki przyniósł falsyfikację wielu wariantów monizmu ontologicznego, leżących u podstaw programów badawczych przyjmowanych w mechanicyzmie<sup>14</sup>. Trzeba było zarzucić mechanistyczną interpretację, gdy nowe odkrycia nauki ukazywały, iż złożoności procesów badanych w przyrodzie nie da się sprowadzić do niewielkiego zbioru zasad fizykalnych, które wcześniej uważano za wystarczające do wytłumaczenia całej złożoności świata. Zarówno powstanie teorii względności, jak i rozwój mechaniki kwantowej ukazywały stopniowo niemożność utrzymania prostych schematów interpretacyjnych przyjmowanych w XIX-wiecznym mechanicyzmie. Rzeczywista struktura świata jest znacznie bardziej wyrafinowana, niż skłonni byli przypuszczać sympatycy monizmu ontologicznego, który najczęściej przyjmował postać fizykalizmu. Należy liczyć się z tym, iż ontologiczne wyjaśnienia Ellisa, proponowane jako alternatywa wobec monizmu, mają jedynie probabilistyczny charakter, jak wszystkie rozumowania redukcyjne. Są one jednak równocześnie podatne na stopniowe doskonalenie, zgodnie z Popperowską metodologią przybliżeń do prawdy<sup>15</sup>.

Wprowadzając nieredukowalne do siebie poziomy istnienia, Ellis uwzględnił głębokie różnice między sposobem istnienia obiektów fizycznych, procesów myślowych, obiektów matematycznych oraz wartości moralnych lub estetycznych. Próba sprowadzania całej złożoności ontycznej wymienionych bytów do jednej prostej za-

<sup>13</sup> Tenże, *Natures of Existence*, art. cyt., 326.

<sup>14</sup> Zagadnienie to jest omawiane w pracy M. Heller, J. Życiński, *Wszelchświat – maszyna czy myśl*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1988.

<sup>15</sup> Por. J. Życiński, *Elementy filozofii nauki*, Biblos, Tarnów 1996, 110-119.

sady monizmu ontologicznego jest równie niewystarczalna, jak niewystarczalne byłoby utrzymywanie, iż treść oglądanego w telewizji serialu można wyprowadzić z zasad elektrodynamiki, na podstawie których funkcjonuje telewizor. Podczas, gdy fizykalne uwarunkowania należą do Popperowskiego świata nr 1, indywidualne rozumienie treści serialu przez widzów należy do świata nr 2, sama zaś treść niezależna od jej indywidualnej percepcji stanowi obiekt świata nr 3. Nie wygląda poważnie redukcjonistyczna interpretacja dzieł literackich, według której treści *Fausta* czy *Pana Wołodyjowskiego* należałoby określać na podstawie analizy fizycznych własności obiektów, które autorzy wykorzystali w procesie twórczym. Istotne braki monizmu ontologicznego upoważniają do poszukiwania pluralistycznych tłumaczeń przyrody, nawet jeśli tłumaczenia te będą naznaczone piętnem niedoskonałości charakterystycznej dla teorii stanowiącej dostępną nam wiedzę.

#### 4. HIERARCHIA ŚWIATÓW W ONTOLOGII ELLISA

Uwzględniając zarówno hierarchię poziomów ontologicznych, którym przysługuje względna autonomia, jak i te własności obiektów należących do poszczególnych poziomów, których nie można wyprowadzić z własności obiektów niższego poziomu, Ellis wyróżnia pięć odrębnych „światów”, tzn. poziomów bytu o istotnie różnych własnościach. Są to:

Świat nr 1: Fizyczny świat energii i cząstek. Odwołując się do obowiązujących w nim praw, można wyróżnić badane w aspekcie fizykalnym: obiekty nieożywione, istoty żywe oraz istoty obdarzone inteligencją. Poddany prawom fizyki i biologii człowiek jest z tej racji również obiektem świata nr 1, gdyż podlega prawu grawitacji i innym prawom fizyki, w jego organizmie zaś funkcjonują prawa biochemii, którym poddany jest także metabolizm u zwierząt niższych. Specyfika ludzkiego psychizmu wymaga jednak stwierdzenia, iż istotne cechy człowieka odkrywamy dopiero przez uwzględnienie hierarchii wyższych światów, w których decydującą rolę odgrywają zarówno procesy myślowe, jak i treści tych procesów.

Świat nr 2: Świat indywidualnej i zbiorowej świadomości. Oddziałuje on na świat nr 1 i w wyniku podjętej wolnej decyzji można zarówno niszczyć przedmioty z poziomu pierwszego świata, jak i poddawać je twórczym modyfikacjom. Na poziomie tym występują najpierw teorie, idee, przemyślenia, twory literackie niosące in-



formację. Należą jednak również do tego świata indywidualne odczucia, wrażenia, zamiary, które niekoniecznie dają się zracjonalizować lub wyrazić w skonceptualizowanej postaci. Należą tu wreszcie konstrukcje prawne, zwyczaje i konwencje wyrażające legislację normującą świat międzyludzkich oddziaływań. Fakt istnienia w świecie nr 2 nie przesądza niczego co do rzeczywistości na poziomie świata nr 1. Zarówno UFO, jak i potwierdzone empirycznie horoskopy istnieją tylko w świecie nr 2; w świecie nr 1 można natomiast znaleźć wydruki horoskopów i informacji o kolejnej wizycie UFO.

Świat nr 3: Świat zdarzeń możliwych. Można go opisywać za pomocą Arystotelesowskiej kategorii niezaktualizowanych jeszcze możliwości; można także odwoływać się do ontologii światów możliwych, jak i do określanych przez prawa przyrody możliwości, które uwzględniają sytuacje niezrealizowane dotąd w fizycznym świecie, tzn. w świecie nr 1. We wczesnych etapach ewolucji kosmosu nie istniały jeszcze ani galaktyki, ani organizmy żywe, funkcjonowały już jednak prawa, które umożliwiały ewolucję galaktyk i powstanie życia opartego na białku. Świat potencjalności istnieje inaczej niż świat zrealizowanych możliwości; jest on jednak również realny. Dzięki oddziaływaniu świata nr 3, na poziomie świata nr 1 woda może przechodzić w lód lub w parę wodną, kamień nie może natomiast zamienić się w amebę. Ważne czynniki konstytuujące strukturę świata nr 1 odnajdujemy właśnie na poziomie potencjalności w świecie nr 3.

Świat nr 4: Platoński świat abstrakcyjnych relacji i struktur. W swej istocie są one niezależne zarówno od procesów myślowych człowieka (świat nr 2), jak i od ich konkretnych realizacji w podręcznikach lub obiektach fizycznych (świat nr 1). Twierdzenie Pitagorasa nie przestałoby obowiązywać, nawet gdyby w wyniku zagłady atomowej zniszczono wszystkie podręczniki, w których było ono omawiane oraz zabito wszystkie istoty rozumiejące, czym jest trójkąt prostokątny w geometrii euklidesowej. Obok form matematycznych Ellis umieszcza w tym świecie zarówno uniwersalne formuły praw przyrody, jak i treści pojęć odgrywających podstawową rolę we współczesnej nauce. Skłonny jest także umieszczać w świecie nr 4 formy estetyczne, które stanowią podstawę naszej percepcji piękna na poziomie świata nr 2.

Odwołując się do praktyki badawczej współczesnej fizyki, Ellis zauważa, iż tak jak dla człowieka pierwotnego podstawową rolę odgrywały obiekty świata nr 1, dla przedstawicieli nauki główną rolę

odgrywają obiekty świata nr 4. Należą do nich przestrzenie Hilberta, operatory i grupy symetrii, stany kwantowe, spinory, metryka przestrzeni, równanie Diraca i zasady wariacyjne<sup>16</sup>. Najprościej byłoby przyjąć, iż są to wytwory umysłu ludzkiego, które powstawały przez uogólnienie stosowanych wcześniej procedur badawczych, później zaś okazały się nadzwyczaj przydatne do opisu nowych typów zjawisk odkrytych w przyrodzie. Ellis nie zgadza się z taką interpretacją i za Penrose'em<sup>17</sup> powtarza, iż świat matematycznych relacji konstituuje fundamentalną strukturę świata fizycznego. Jest on nie mniej realny od świata nr 1, tylko jego realność odkrywamy drogą ścisłych rozumowań lub intuicji matematycznej, nie zaś przez percepcję zmysłów. Pytając o ontologiczne uzasadnienie zarówno świata nr 4, jak i światów 1-3, Ellis opowiada się za koniecznością uznania realnego charakteru metaświata nr 0.

Metaświat nr 0. Na poziomie tym znajduje się najgłębsze ontyczne uzasadnienie wszystkich procesów i obiektów występujących w światach 1-4. Jest to świat, który bez popadania w wewnętrzną sprzeczność, pozwala pojąć rzeczywistość racjonalności, wartości, sensu. W teologii rzeczywistość tę nazywamy Bogiem. W różnych systemach filozoficznych stosowane są jednak zróżnicowane określenia: od transcendentnej przyczyny przez motor nieruchomy do najwyższego dobra i piękna.

Bez odwołania do realności metaświata nr 0 nie można wyjaśnić wielu pytań formułowanych na poziomie pozostałych światów. W szczególności odniesienie do świata nr 0 konstituuje aksjologiczny i etyczny wymiar zdarzeń; natomiast dla epistemologicznych aspektów najważniejsze pozostaje odniesienie do świata indywidualnej ludzkiej refleksji, tzn. świata nr 2. Obok tradycyjnych pytań o przyczynę czy rację istnienia przygodnych obiektów fizycznych ze świata nr 1, rozwój wiedzy niesie wiele nowych pytań, w których pojawiają się nowe warianty klasycznej kwestii Leibniza: Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?

---

<sup>16</sup> G. F. R. Ellis, *Natures of Existence*, art. cyt., 337.

<sup>17</sup> Szczególnie często przywołuje Ellis dwie prace Penrose'a: *Shadows of the Mind*, Oxford University Press, Oxford 1989, oraz *The Large, the Small, and the Human Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 1997. Bardzo bliska jest mu także filozofia, którą przedstawił Eugene Wigner w klasycznym już artykule *The Unreasonable Effectiveness of Mathematics in the Natural Sciences*, *Communications in Pure and Applied Mathematics* 13(1960)1.

Wśród pytań, które najbliższe są Ellisowi dzięki jego pracom z fizyki teoretycznej, pojawiają się kwestie: Dlaczego w przyrodzie obowiązują uniwersalne prawa, podczas gdy mogłaby ona być równie dobrze nieskoordynowanym chaosem, do którego nie da się zastosować ani żadnych kategorii matematycznych, ani żadnych pojęć ogólnych? Jak wytłumaczyć racjonalność przyrody wyrażoną w obowiązywaniu znanych zasad wariacyjnych? Jak pojąć opisywaną przez zasadę antropiczną zagadkową koincydencję parametrów fizycznych, bez której niemożliwe byłoby powstanie białkowych form życia?<sup>18</sup> Czym wyjaśnić „przystawalność” matematyki ze świata nr 4 do obiektów świata nr 1; są to wszak dwa zupełnie różne światy i nie ma powodów, by twistory i spinory uwzględniały te warunki, które występują na poziomie kamieni czy krzesel? Te pytania dotyczące ostatecznej racji, która konstytuuje zarówno istnienie świata, jak i naszej wiedzy o nim, prowadzą do uznania Boga, jako czynnika uniesprzeczniającego procesy i obiekty występujące w światach 1-4.

#### 5. ONTOLOGICZNA KENOZA BOGA

Przejęty z języka biblijnego termin *Kenoza* oznacza wyniszczenie, uniżenie, ukrycie. Akcentowana w teologii kenoza Chrystusa polegała na tym, iż „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci” (*Flp 2, 7*). Filozoficzną doniosłość tej problematyki sygnalizuje Jan Paweł II, pisząc w *Fides et ratio*: „Pierwszoplanowym zadaniem teologii staje się (...) zrozumienie *kenozy* Boga, która jest naprawdę wielką tajemnicą dla rozumu ludzkiego, gdyż nie potrafi on pojąć, że cierpienie i śmierć mogą wyrażać miłość, która składa siebie w darze niczego nie żądając w zamian. (...) W związku z tym wyłaniają się dziś pewne nowe problemy, częściowo tylko nowe, których poprawnego rozwiązania nie można będzie znaleźć bez udziału filozofii”<sup>19</sup>.

W Ellisowskim ujęciu kenozy, nacisk nie jest położony na wyniszczenie Boga, lecz na Jego subtelne ukrycie w strukturze świata. Bóg nie narzuca Swej obecności, nie olśniewa przygniatającą ko-

---

<sup>18</sup> Zagadnienie to omawia Ellis w artykule *The Theology of the Antropic Principle*, w: *Quantum Cosmology and the Laws of Nature*, red. R. J. Russell i in., Vatican Observatory, Vatican City State 1993, 367-405.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, n. 93.

niecznością afirmacji Jego istnienia; pojawia się dyskretnie, jak kiedyś na szlaku wędrowców do Emaus. Jego wejście w nasz świat ukazuje jednak najgłębsze uwarunkowania racjonalności i sensu oraz wnosi poczucie radości i piękna w ujmowanie naszej relacji ze światem. W perspektywie tej określenie „kenotyczny” oznacza „postawę naznaczoną wolnością daru, radością i miłością. Jest ona zarazem wielkoduszna i twórcza. Jeśli trzeba, pragnie usunąć egoistyczne pragnienia, aby poświęcić się na rzecz innych. Czyni to jednak z pokorą, unikając demonstracji dumy i czyniąc wszystko w świetle miłości Boga i daru łaski. Kenozą nie jest przeciwstawieniem mocy Boga; stanowi natomiast najgłębszą rzeczywistość mocy Boga, prowadząc ku Zmartwychwstaniu”<sup>20</sup>. Na poziomie tym dochodzimy do paradoksów, gdzie wzajemne przeciwstawienia wartości nie prowadzą do antynomii, lecz do odkrycia harmonii ukrytej w przeciwstawieniach.

W pracach Ellisa, podobnie jak w metafizyce procesu Whiteheada, Bóg nie jest Bogiem metafizycznych komplementów, ani olśniewającej mocy cesarów. Ukryty w racjonalnej strukturze świata nie narzuca swej obecności, lecz pozwala się odkryć tym, którzy potrafią szukać i łączyć wysiłek intelektualny z otwarciem na objawioną prawdę teologii. W swym filogenetycznym rozwoju gatunek *Homo sapiens* zafascynował się najpierw światem nr 1. Troska o kamienie, łuki, samochody i banki odgrywała ważną rolę w ewolucyjnej walce o byt. Świat nr 2, konstytuowany przez indywidualną refleksję, prowadził w stronę przemyśleń, które niekoniecznie musiały ułatwiać walkę o byt. Zachwyty muzyką Mozarta lub zbyt intensywna refleksja nad zbiorami nieskończonymi, jak to było w przypadku Georga Cantora, mogły nawet stwarzać poważne zagrożenia w walce o byt. Nasze pokolenie powędrowało w zaułki tego świata tworzone zarówno przez ucieczkę w rzeczywistość wirtualną, jak i świat intensywnych doznań przybierający postać uzależnień. Nasz dalszy rozwój zależy od wykorzystania potencjalności ukrytych w świecie nr 3 i od dalszego odkrywania Platońskich struktur świata nr 4. Ontyczną rację tej pluralistycznej ontologii stanowi Bóg odpo-

---

<sup>20</sup> G. F. R. Ellis, *Intimations of Transcendence: Relations of the Mind and God, w: Neuroscience and the Person*, red. R. J. Russell, Vatican Observatory: Vatican City State 1999, 454. Ellis odwołuje się tamże do pracy K. M. Cronin, *Kenosis*, Continuum, New York 1992.

wiadający rzeczywistości metaświata nr 0. Jego ontologiczna kenozawyzwała z ambitnego poszukiwania doskonałych struktur, wnosząc w ontologię znamię niezupełności, tak jak twierdzenie Gödla, wnoszą je w bogate systemy logiczne. Wędrówka ku szczytom myśli, połączona z pytaniem o ostateczną rację racjonalności odkrywanej w przyrodzie, pozwala jednak odkrywać subtelną Bożą obecność we wszystkim, co istnieje. Na poziomie Jego obecności dochodzimy do ostatecznych uwarunkowań sensu i poczucia egzystencjalnego spełnienia w racjonalnym, pluralistycznym wszechświecie.

### **THE PLURALISTIC ONTOLOGY OF NATURE ACCORDING TO GEORGE F. R. ELLIS**

#### **Summary**

George F. R. Ellis has been known and appreciated for his contribution to relativistic cosmology and theoretical physics. In his recent publications, philosophical issues dominate. In particular, after rejecting physical monism, he develops pluralistic ontology close to the Popperian theory of three worlds. According to Ellis, one can distinguish at least five different levels of reality. There is world 1, the physical world of energy and particles, world 2, the domain of individual and communal consciousness, world 3, the set of unactualised possibilities, world 4, abstract realities not embodied in physical forms. The fundamental underlying reality constitutes metaworld 0; it is the world of God whom we discover in kenotic form when looking for the ground of all cosmic existence.